17 stycznia: Świętego Antoniego, mnicha

Tekst Ewangelii (*Mt* 19,16-26): A oto zbliżył się do Niego pewien człowiek i zapytał: «Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?» Odpowiedział mu: «Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania». Zapytał Go: «Które?» Jezus odpowiedział: «Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego, jak siebie samego!» Odrzekł Mu młodzieniec: «Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»

Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, powiadam wam: Bogaty z trudnością wejdzie do królestwa niebieskiego, Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego». Gdy uczniowie to usłyszeli, przerazili się bardzo i pytali: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzał na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe».

«Sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim (…); potem przyjd?, i chod? za Mn?!»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj —pełni entuzjazmu— świętujemy wspomnienie św. Antoniego, opata. Jest jednym z najpopularniejszych Ojców Kościoła. Urodzony w Egipcie, żył na przełomie wieku III i IV. Był jednym z pierwszych mnichów chrześcijańskich i pionierem pośród eremitów: po tym jak rozdał swoje dobra biednych, wycofał się na pustynię aby prowadzić życie poświęcone modlitwie i pokucie.

«Przyjdź i chodź za Mną!» (Mt 19,21). Tak, jesteśmy „rozentuzjazmowani”, ponieważ wspominając przykładne życie św. Antoniego widzimy, że Kościół miał od początku bardzo prostą „metodę”: modlitwa, modlitwa i jeszcze raz modlitwa. Mogą się zmienić czasy, i okoliczności, mogą się zmienić potrzeby duszpasterskie, a nawet tematy dyskusji doktrynalnych…, jednakże to co nigdy się nie zmieni to droga wiodąca do Jezusa: modlitwa, modlitwa, modlitwa. Jezusa naśladuję się modląc. Boga poznaje się i osiąga modląc.

I ta „metoda” jest dla wszystkich. Eremici, jak w przypadku św. Antoniego - opata, dają nam radykalny przykład, który winien być światłem dla nas wszystkich. Nie chodzi o przesadną skłonność, ale o radykalną postawę, tak jak radykalna jest – to znaczy stała, zdecydowana i niewzruszona – prawdziwa miłość.

«Sprzedaj, co posiadasz…». Aby przebyć ścieżkę modlitwy nie należy za bardzo się obciążać. Jeśli ktoś idzie zbytnio obładowany rzeczami, nie rozmawia ani z Bogiem, ani z nikim. Nie myśli o innych. Uczmy się od Chrystusa: Syn człowieczy, który nie miał wygodnego miejsca przy narodzinach, ani nie miał gdzie złożyć głowy podczas swej publicznej działalności, ani gdy umierał.

«I rozdaj ubogim». Święty Antoni, nie „schronił się” na pustyni aby się bronić przed ludźmi, ale aby oddać się Bogu, a poprzez Boga także i oddać się ludziom. Właśnie tam gdzie przebywał, przybywało wielu aby naśladować jego drogę lub aby otrzymać pocieszenie i wskazówki. «Modlitwa, która podoba się Bogu to ta, która z osobistego spotkania z Nim, przechodzi w życie poświęcone na służbę innym» (papież Franciszek).